



J 4, 5–15. 196–26. 39a. 40–42 Jezus przybył do miasta samarytańskiego zwanego Sychar, w pobliżu pola, które dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy źródle. Było to około szóstej godziny. Wówczas nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: „Daj Mi pić!”. Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta, by zakupić żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: „Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanke, bym Ci dała się napić?”. Żydzi bowiem i Samarytanie unikają się nawzajem. Jezus odpowiedział jej na to: „O, gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: «Daj Mi się napić», to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej”. Powiedziała do Niego kobieta: „Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię, i on sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło?”. W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: „Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu”. Rzekła do Niego kobieta: „Panie, daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. Widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga”. Odpowiedział jej Jezus: „Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec. Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”. Rzekła do Niego kobieta: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko”. Powiedział do niej Jezus: „Jestem nim Ja, który z tobą mówię”. Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich został. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło dzięki Jego słowu, a do tej kobiety mówili: „Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata”.

---

†

Otworzyć się na działanie Bożej łaski

Istnieje głód i pragnienie – naturalne potrzeby, które zaspokajamy, aby żyć i dobrze funkcjonować. Jest również głód Boga oraz pragnienie Jego bliskości, a także istnieje pragnienie spełniania własnych zachcianek i gromadzenia skarbów ziemskich.

W Ewangelii czytamy, że samarytanka była spragniona prawdy, była głodna Bogiem. Dzięki spotkaniu z Mistrzem z Nazaretu, zmieniło się całkowicie jej życie. Zostawiła swój dzban – symbol tego, co czerpała od życia – i odeszła przemieniona.

Każdy z nas dźwiga nagromadzone „skarby”, uginając się zarazem pod ich ciężarem. Dopiero spotkanie z Panem sprawia, że mamy odwagę porzucić nieodpowiedni i dotychczasowy styl życia i z radością dzielić się Dobrą Nowiną. W ten sposób przestajemy

bowiem czerpać ze źródła tego świata, a wybieramy źródło życia wiecznego, z którego Chrystus daje nam wodę żywą gaszącą wszelkie pragnienie. ☐ Czy jestem otwarty na działanie Boga w swoim